



[4/3] 1859.

Piszek —
71

Coż ja mam robić moje życie drogie,
odbieram w tej chwili list twój wspaniały,
czyny z takimi żalami do mnie sa-
to się listów ode mnie nie odbieram,
a ja codziennie piszę do ciebie. Z początku
co długi dzień, a raz opóźnił się list na
poście, i 3 1/2 dnia był oddany, ale tu
tylko, bo między temi 2^{ma} chorami
czasem trudno bardzo ochwile, i w
ten czas choć list był napisany, nie spo-
twarzył się do 6^{ta} dochodzi, a po 6^{ty}
już listów nie odbierają — ale powta-
mam, ten raz tylko się opóźniłam, a
odkąd zapadłam sięby codziennie pisywać,
codziennie pisadłam — dziś miałam nie
pisać (pierwszy raz) i pozostałam
ci o tem w wczorajszym liście, bo tyle

Bóg wie kiedy i ten list cię dojdzie — nie mogę
wieci myśleć że ty się niepokoisz i nawet gniewasz
to tylko rawore nadzieja że odbradeł pisat to i ja
moie jedne i 2^{gi} list mój odebrał, to powtarzam
odbradeł zarządca codziennych listów, co dzień
wypadam list do siebie — ale nie tylko ty, wry
się tu skaory; i to również, że nie na żony, ale
na nie regularnou' poest — przedzi się de
wieci kiedy przyjdzie list w czasie waleis, cynis
jak kiedy się opozni — Nie umiem do siebie
krótkich listów pisać, czasem już półchwiatki
biorę, aby tylko te iadane 3 słowa napisat, a jak
zaesny to mi trudno pisać — więc już na drugich
korespondentów czasem nie mam. Wierzę, że ci
wice dnie, że jutro nie napiszę do siebie, a i o zarani
juz wcale mowy bydr nie moze, bad spokojny — a po
jutro z pewnością napiszę, jeżeli listu nie od bierem
to kłuj na Austrjaska poczta, ale z facki serjes nie
na mnie — Jadeni tyfus się niezawodnie konczy, ale
jest tak bardzo chora, że nie wiadomo jak teraz nastoi
jej choroby — a jak będzie nawet o tyle lepiej i będzie mo
gła coby swoja widziec, to nie wiem jak zmiesie to
spokhanie się z nią — bo to biedne stworzenie jest w
okropnym stanie — nie można patrac na nią żeby się
w dury co nie powracalo — Na poczty troche kory
powiem ci że bardzo kontamie że mnie tu maja, bardzo ci
dziękuję — a tak biednie że im takie troche pociechy nie
ładuj — ja zdrowa ruzednie. Bad mi i ty zdrowo, mój
drogi, kochany, bad spokojny, bad dobry myśli, bad
i dla mnie dobry — i dla siebie samego, szanuj się — i ciek
cię z eady dury i sora — Wiek cię Bóg Bogobawi, Wresie,
i obdara wszystkim dobrem — naj lepszym.
Pytam się co będzie z kupowaniami — jemu kilka tygodni d
tego czasu, Bóg wie co i tu tym czasem wypadnie — nie o wyjdz
i bad mówię dnie nie moze — ale spodziewam się że był duze sie nie
pocuduj mój kochany. Adieu